



Planowana reforma sił zbrojnych Białorusi

Anna Maria Dyner

26 maja br. Alaksandar Łukaszenka ogłosił utworzenie trzeciego dowództwa operacyjnego – południe – w strukturze dowodzenia białoruskich sił zbrojnych (SZ). Zapowiedział przyspieszenie przebrojenia armii, twierdząc, że rośnie zagrożenie ze strony Ukrainy i państw NATO. Biorąc jednak pod uwagę ograniczenia budżetowe, zaproponowana reforma w najbliższym czasie nie będzie oznaczała znacznego zwiększenia potencjału białoruskich SZ. Została najpewniej podyktowana potrzebami rosyjskich SZ, związanymi m.in. z wojną na Ukrainie, co pokazuje również, że w prowadzeniu polityki bezpieczeństwa i obrony białoruskie władze są całkowicie zależne od Rosji.

Białoruskie SZ liczą ok. 45,5 tys. żołnierzy i oficerów. Dzielą się na wojska lądowe, lotnicze i obrony powietrznej oraz siły operacji specjalnych. Najlepiej wyszkolonym komponentem, o największej gotowości bojowej, są utworzone w 2007 r. siły operacji specjalnych, które liczą ok. 6 tys. żołnierzy (trzy brygady: 5., 38. i 103.). Ten rodzaj SZ najczęściej współpracuje z siłami rosyjskimi, zwłaszcza z wojskami powietrznodesantowymi. Dotychczas SZ Białorusi nie brały udziału w działaniach wojennych, a ich jedynym doświadczeniem poza krajem była misja pokojowa w Libanie i [operacja stabilizacyjna OUBZ w Kazachstanie](#). Białoruś dysponuje też podległymi MSW, liczącymi ok. 11 tys. żołnierzy, wojskami wewnętrznymi o wysokiej mobilności.

Nowe dowództwo operacyjne. Nowe dowództwo, podobnie jak dwa pozostałe, będzie wyższym związkiem operacyjnym, składającym się z brygad oraz innych związków taktycznych i oddziałów. Ogłaszając jego utworzenie, Łukaszenka zmienił strukturę SZ, która funkcjonowała od 2001 r. Utworzono wówczas dowództwo zachód na bazie korpusu armijnego sformowanego z istniejącej w czasach ZSRR 28. Armii Ogólnowojskowej oraz dowództwo północny-zachód na bazie korpusu armijnego utworzonego z 7. Armii Pancerniej. Struktura ta odzwierciedlała najważniejsze wyzwania bezpieczeństwa z perspektywy białoruskich władz, związane z przystąpieniem do NATO Polski (1999 r.) i państw bałtyckich (2004 r.). Dotychczas każdemu dowództwu podlegały po dwie brygady zmechanizowane i jedna artyleryjska oraz mniejsze związki taktyczne (głównie pułki i bataliony) innych rodzajów wojsk,

np. inżynieryjne, łączności, obrony radiologicznej, biologicznej i chemicznej, walki radioelektronicznej.

Powołanie nowej struktury powinno oznaczać utworzenie nowych związków taktycznych (co najmniej jedna brygada i jednostki pomocnicze) i niezbędnej infrastruktury, a co za tym idzie – zwiększenie liczebności armii o co najmniej 6–7 tys. żołnierzy, lub nawet o 15 tys. żołnierzy, jeśli dowództwo ma być w pełni funkcjonalne. Oznacza to istotne wyzwanie dla Białorusi, która wydaje na obronność ok. 1,3% PKB (ok. 530 mln dol. w 2022 r.).

W pierwszym okresie funkcjonowania nowego dowództwa można zatem spodziewać się osłabienia potencjału bojowego obu istniejących dotychczas struktur. W początkowej fazie organizacji trzonem będą siły operacji specjalnych, a także odpowiadające za budowę zaplecza wojska logistyczne i inżynieryjne. Nie można też wykluczyć wsparcia Rosji w tworzeniu nowej struktury oraz dyslokowania tam rosyjskich żołnierzy.

Plan przebrojenia. Podstawą wyposażenia białoruskich SZ jest sprzęt wyprodukowany w czasach ZSRR, np. czołgi T-72B, bojowe wozy piechoty (bwp) BMP-2, kołowe transportery opancerzone BTR-70 i BTR-80, haubice Msta-S, Hiacynt, Goździk czy samoloty MiG-29 i Su-25. Z nowoczesnego uzbrojenia Białoruś posiada bwp BTR-82A, systemy rakietowe Polonez oraz myśliwce Su-30SM.

Od [wyborów prezydenckich z 2020 r.](#) i oskarżeń pod adresem NATO o prowadzenie działań wrogich wobec Białorusi Łukaszenka zapowiada wzmocnienie zdolności bojowych SZ

BIULETYN PISM

i pozyskanie od Rosji m.in. systemów obrony powietrznej S-400, Tor-M2 oraz raketowych Iskander-M. Na spotkaniu z Władimirem Putinem w Petersburgu 25 czerwca br. padła też deklaracja modernizacji samolotów Su-25, aby były zdolne do przenoszenia taktycznej broni jądrowej. Jej rozmieszczenie na Białorusi nie byłoby złamaniem przez Rosję układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, a po stronie białoruskiej nie ma przeszkód technicznych ani prawnych (z [konstytucji tego państwa](#) wykreślony został punkt mówiący, że Białoruś dąży do statusu państwa neutralnego i bezatomowego), aby takie systemy zostały tam dyslokowane.

Nowe uzbrojenie ma zostać rozmieszczone głównie na zachodniej Białorusi, w pobliżu granicy z państwami NATO. Koszt planowanych zakupów oceniany jest na co najmniej równowartość 1 mld dol., a więc znacząco przekracza roczny budżet Białorusi na obronność. Nie można wykluczyć, że Rosjanie zdecydują się na redukcję cen sprzętu sprzedawanego Białorusi, bezpłatne przekazanie niektórych jego rodzajów lub trwałe rozmieszczenie na białoruskim terytorium swojego uzbrojenia – zwłaszcza systemów obrony powietrznej S-400 i raketowych Iskander-M. Część zakupów może zostać sfinansowana z dochodów białoruskiego przemysłu zbrojeniowego, który pracuje głównie na potrzeby Rosji. Na część sprzętu Rosja zapewne zdecyduje się udzielić preferencyjnych kredytów. Dla Białorusi będzie to jednak istotne obciążenie budżetowe, zwłaszcza w warunkach sankcji i ograniczenia dochodów – m.in. ze sprzedaży produktów ropopochodnych czy nawozów sztucznych.

Trwają też prace nad modernizacją posiadanego przez Białoruś sprzętu przez własny przemysł zbrojeniowy. Najważniejszym planowanym projektem jest zwiększenie zasięgu artyleryjskiego systemu raketowego Polonez (opracowanego wspólnie z Chinami, do służby wszedł w 2016 r.) z ok. 200 km do 300 km.

Znaczenie reformy. Dowództwo południe najprawdopodobniej nie będzie miało bezpośredniej granicy z państwami NATO, a zadaniem stacjonujących tam wojsk będzie zwiększenie presji wojskowej na Ukrainę. Jego powołanie jest związane ze zmianą postrzegania przez Białoruś zagrożeń regionalnych i z rosyjską presją w tym zakresie (widoczną m.in. w scenariuszu tegorocznych białorusko-rosyjskich [ćwiczeń Sojusznicze Zdecydowanie](#) i treści opublikowanej w lutym br. [doktryny wojennej Państwa Związkowego](#)). Najpewniej zostało też wymuszone przez aktualne potrzeby Rosji, która jest zaangażowana w działania zbrojne na Ukrainie. Nie oznacza to jednak zwiększenia prawdopodobieństwa bezpośredniego udziału białoruskich SZ w tej wojnie. Biorąc pod uwagę ich stosunkowo niski potencjał bojowy oraz sprzeciw społeczny, Łukaszenka zdecyduje się na taki krok jedynie w ostateczności i pod znaczącą presją Rosji.

Wydarzenia z lutego i marca br., kiedy komponenty rosyjskich 35. i 36. Armii Ogólnowojskowych nie były w stanie zająć Kijowa, czego jedną z przyczyn był brak wystarczającego zaplecza tyłowego, pokazały konieczność rozbudowy takiej infrastruktury na południu Białorusi. Nie została tam rozwinięta, gdyż dotąd białoruskie władze nie postrzegały Ukrainy jako zagrożenia, a znaczna część terenów przygranicznych była wyłączona z użytkowania z powodu skażenia po awarii elektrowni atomowej w Czarnobylu. Infrastruktura nowego dowództwa będzie zapewne wykorzystywana przez Rosjan, dla których – w perspektywie długotrwałej wojny z Ukrainą i nasilenia presji na NATO – konieczne jest zwiększenie liczby obiektów wojskowych posiadanych na Białorusi. Powołanie nowej struktury będzie się też wiązało ze zwiększeniem liczby ćwiczeń białoruskich i białorusko-rosyjskich w pobliżu ukraińskiej granicy.

Wnioski. W przeciwieństwie do Rosji białoruskie władze dotychczas unikały militaryzacji państwa. Łukaszenka jako zdecydowanie bardziej istotne oceniał sprawne funkcjonowanie służb specjalnych (głównie KGB), ponieważ jako najważniejsze zagrożenie postrzegał działania środowisk niezależnych, a nie scenariusze konfliktu z NATO. Zaproponowana reforma oraz plany przebrojenia, których realizacja jest planowana mimo problemów budżetowych, wskazują, że władze Białorusi – częściowo pod rosyjską presją – swoje podejście do zagrożeń dostosowały do polityki Rosji. Po zgodzie na [wykorzystanie przez Rosję białoruskiego terytorium do inwazji na Ukrainę](#) jest to kolejny czynnik, który udowadnia brak suwerenności Białorusi w polityce bezpieczeństwa i obrony i całkowite jej podporządkowanie potrzebom Rosji. Wraz z możliwym rozmieszczeniem rosyjskich jednostek i sprzętu (głównie systemy artyleryjskie, raketowe i obrony powietrznej) w pobliżu granicy z państwami wschodniej flanki NATO oraz pozyskaniem przez Białoruś nowoczesnego uzbrojenia będzie to oznaczało dla państw Sojuszu konieczność odpowiedniego dostosowania planów obrony.

Nowe białoruskie dowództwo operacyjne będzie też stanowiło zagrożenie i wyzwanie dla planowania obronnego Ukrainy. W krótkim terminie będzie ona musiała przeznaczyć więcej sił dla obrony swojej granicy z Białorusią (już zaminowała drogi i linie kolejowe prowadzące w tym kierunku), zwiększyć ochronę – głównie powietrzną – Kijowa, osłabiając zgrupowania walczące i operujące na wschodzie i południu kraju. W dłuższym okresie będzie to oznaczało konieczność zwiększenia wysiłku obronnego Ukrainy, w tym utrzymywania żołnierzy w stałej gotowości, i rozmieszczenia dodatkowego sprzętu przy granicy z Białorusią.